CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Sławkowska 12/III
Telefon Nr. 164-20.

Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20 — Konto P. K. O. 408.727.

KRAKOWSKI KURIER WIECZORNY

PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 266 — Kraków, piątek dnia 30 września 1938 r. — Rok II

Wyniki obrad w Monachium

Monachium Pat. Obrady czterech szefów państw odbywały się w wielkiej sali, której ściany zawieszone są gobelinami. Umeblowanie sali jest całkowicie współczesne.

Czterej mężowie stanu zasiedli wokoło stołu. Rozmowy toczyły się bez przewodniczącego.

Chamberlain przemawiał po angielsku, Daladier po francusku, Hitler po niemiecku, natomiast Mussolini używał wszystkich trzech języków, częstokroć w czasie przemówienia przechodząc przy udzielaniu wyjaśnień od języka francuskiego do angielskiego lub niemieckiego. Tłumacz Schmidt, który był obecny podczas obrad, starał się tłumaczyć jak najszybciej przemówienia niezwłocznie po ich wygłoszeniu.

Obrady przeciągnęły się do późnej godziny w nocy, Dopiero o 1.30 nadano wiadomość o podpisaniu protokułu, składającego się z 3 artykułów, zawartych na trzech kartkach pisma maszynowego.

Tekst układu, dotyczącego Czechosłowacji, ma być jutro rano wysłany samolotem do Pragi.

Monachium Pat. Niemieckie biuro informacyjne donosi:

Rozmowy, które czterej szefowie rządów Niemiec, Włoch, Francji i Anglii rozpoczęli we czwartek w południe, zakończyły się późnym wieczorem. Powzięte decyzje, które w załaczonych poniżej dokumentach są wyłożone, zostały niezwłocznie przekazane rządowi czeskiemu.

Porozumienie pomiędzy Rzeszą niemiecką, Wielką Brytanią, Francją i Włochami, zawarte w Monachium w dn. 29 września 1935 r.

Rzesza niemiecka, Wielka Brytania, Francja i Włochy, uwzględniając, że porozumienie w sprawie ustąpienia obszaru sudeckiego już zasadniczo zostało osiągnięte, uzgodniły między sobą następujące warunki i sposoby cesji tego obszaru oraz zarządzenia, jakie mają być wydane, przy czym oświadczają na podstawie niniejszego porozumienia, że każdy z osobna odpowiedzialny jest za kroki, niezbędne dla zapewnienia jego wykonania.

1) Ewakuacja obszaru sudecko-niemieckiego rozpoczyna się 1 października.

2) Wielka Brytania, Francja i Włochy oświadczają, że ewakuacja tego obszaru przeprowadzona zostanie do 10 października i to bez zniszczenia jakichkolwiek urządzeń i że rząd czechosłowacki ponosi odpowiedzialność za to, że ewakuacja dokonana zostanie bez uszkodzenia oznaczonych objektów.

3) Sposoby ewakuacji zostaną ustalone w szczegółach przez komisję międzynarodową, która składać się będzie z przedstawicieli Niemiec, Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch i Czechosłowacji.

4) Obsadzenie stopniowe obszarów o przeważającej ludności niemieckiej przez wojska niemieckie rozpocznie się 1 października. Wskazane na załączonej mapie okręgi zostaną obsadzone przez wojska niemieckie w następującej kolejności: okręg, oznaczony nr. 1, obsadzony będzie w dniach 1 i 2 października, okręg nr. 2 — w dniach 2 i 3 października, okręg nr. 3 — w dniach 3, 4 i 5 października oraz okręg nr. 4 w dniach 6 i 7 października. Pozostały obszar o przeważającym charakterze niemieckim zostanie określony niezwłocznie przez wyżej wymienioną komisję międzynarodową i obsadzony do dn. 10 października.

5) Wymieniona w punkcie 3 komisja międzynarodowa określi te obszary, w których ma się odbyć plebiscyt. Obszary te będą obsadzone przez formacje międzynarodowe aż do zakończenia plebiscytu. Ta sama komisja ustali sposób, w jakim ma być przeprowadzony plebiscyt, przy czym za podstawę wzięte będą przepisy, jakie obowiązywały przy plebiscycie w Zagłębiu Saary. Komisja ustali również dzień, w którym odbędzie się plebiscyt.

Dzień ten jednakże nie może przypaść później aniżeli na koniec listopada.

6) Ostateczne ustalenie granic dokonane będzie przez komisję międzynarodową. Komisja ta uprawniona jest do zalecenia czterem mocarstwom: Niemcom, Wielkiej Brytanii, Francji i Włochom w określonych wyjątkowych wypadkach nieznacznych odchyleń od ściśle etnograficznego określenia stref, które mają być przekazane bez plebiscytu.

7) Przewidziane zostaje prawo optowania dla przesiedlenia się na obszary odstępowane i dla opuszczenia tych obszarów. Z prawa opcji należy skorzystać w ciągu 6 miesięcy od chwili zawarcia niniejszego porozumienia. Komisja niemiecko-czechosłowacka ustali szczegóły opcji, rozważy postępowanie dla ułatwienia wymiany ludności i wyjaśni zasadnicze kwestie, które wynikną z tej wymiany.

8) Rząd czechosłowacki zwolni w ciągu 4 tygodni od dnia zawarcia tego porozumienia wszystkich tych Niemców sudeckich od ich obowiązków wojskowych i policyjnych, którzy życzyć sobie będą tego zwolnienia. W tym samym okresie czasu rząd czechosłowacki zwolni więźniów niemiecko-sudeckich, którzy zostali pozbawieni wolności za przestępstwa polityczne.

Dodatkowe oświadczenie.

Szefowie rządów czterech mocarstw oświadczają, że jeżeli zagadnienie mniejszości polskiej i węgierskiej w Czechosłowacji nie zostanie uregulowane w ciągu trzech mesięcy w drodze porozumienia pomiędzy zainteresowanymi rządami, stanowić będzie ono przedmiot następnej konferencji szefów rządów czterech mocarstw.

Rząd Wielkiej Brytanii i rząd francuski podpisały powyższe porozumienie na tej podstawie, iż podtrzymują ofertę, zawartą w paragrafie 6 propozycyj angielsko-francuskich z dn. 19 września, dotyczącą międzynarodowej gwarancji nowych granic państwa czechosłowackiego przed niesprowokowaną napaścią. Z chwilą, gdy zagadnienie mniejszości polskiej i węgierskiej w Czechosłowacji będzie uregulowane, Niemcy i Włochy udzielą również ze swej strony gwarancji Czechosłowacji.

Dodatkowa deklaracja.

Czterej szefowie rządów porozumieli się co do tego, że przewidziana w obecnym porozumieniu komisja składać się będzie z sekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Rzeszy i z akredytowanych w Berlinie ambasadorów Anglii, Francji i Włoch oraz mianowanego przez rząd czechosłowacki członka.

Dodatkowa deklaracja.

Wszystkie kwestie, wynikające z cesji obszarów, podlegają właściwości komisji międzynarodowej.

W zamian za Sudety

Mussolini i Hitler wycofują wojska z Hiszpanii

Londyn Pat. Układ czterech mocarstw w sprawie sudeckiej ustala dla ewakuacji obszarów, odstępowanych Rzeszy niemieckiej, daty wcześniejsze, niż projektowały W. Brytania i Francja. Ewakuacja uskuteczniona będzie nie w ciągu całego miesiąca października, jak zamierzano, lecz już w pierwszej dekadzie tego miesiąca.

Jak twierdzą w kołach politycznych Londynu, ustępstwa brytyjsko-francuskie pod tym względem poczynione zostały w zamian za przyrzeczenie strony niemieckiej i włoskiej dokonania pewnych ustępstw, o ile chodzi o Hiszpanię. Mussolini przyrzec miał, że obecnie przeprowadzi faktyczne wycofanie ochotników włoskich. Podobne zgodę wyrazić miał również Hitler.

Co do oddziałów międzynarodowych, które obsadzić mają obszar plebiscytowy, to — według kursujących w Londynie wiadomości — obszar ten okupowany będzie przez legion brytyjski, t. zn. brytyjski związek byłych kombatantów. Legion brytyjski wysłać ma na teren plebiscytowy 50.000 ludzi, którzy pełnić będą swe funkcje nie w mundurach i uzbrojeniu, lecz w ubraniach cywilnych, mając tylko na ramieniu stosowne odznaki.

Całkowite porozumienie

hlinkowców z Czechami

Praga. Czechosłowacja przeżywała wczoraj wielką sensację wewnętrzną. Mianowicie poseł Sidor, przywódca najbardziej nieprzejednanego skrzydła autonomistów słowackich (partia ks. Hlinki), wygłosił przez radio przemówienie, w którym oznajmił, że pomiędzy prezydentem republiki dr Beneszem a wiceprezesem Słowackiego Str. Lud. ks. dr Tiso — doszło do całkowitego porozumienia, dzięki któremu zagadnienie słowackie zostało definitywnie rozstrzygnięte.

Wszystko, czego Słowacy domagali się dla swego rozwoju narodowego i kulturalnego zostało osiągnięte.

Wojna - skokiem w nieznane i wielką niewiadomą

Wojna nowoczesna jest kampanią krótką: losy jej rozstrzygają się w ciągu kilku tygodni. Takie zdanie wypowiadają państwa totalistyczne. **Pamiętnym było powiedzenie cesarza Wilhelma w roku 1914,** wypowiedziane do armii niemieckiej: żołnierze, nim liście z drzew opadną wrócicie do domu jako zwycięzcy... I. cztery razy liście z tych drzew opadły zanim żołnierze niemieccy powrócili do domu jako — zwyciężeni.

Atoli wojna hiszpańska i chińska dokonały zwrotu w opinii niemieckiej armii. Już coraz mniej mówi się o teorii zaskoczenia. Jeden z najwybitniejszych znawców militarnych gen. von Metzsch w ten sposób pisze na ten temat na łamach „Deutsches Adelsblatt":

„— Byłoby ze wszech miar pożądanym, aby niemiecka opinia publiczna wyciągnęła z tej wojny wnioski, streszczające się w twierdzeniu, które zresztą nie jest nowym. Mianowicie, że wojna nie jest operacją arytmetyczną. Jest to zawsze skok w nieznane i to w bardzo ponure nieznane. Trzeba posiadać rzeczywiście niesłychaną dozę zarozumiałości, aby ośmielić się przewidywać zwycięstwo i to jeszcze szybkie zwycięstwo. Oczywiście nie ma to nic wspólnego w zaufanie do własnych sił — ale do tego zaufania należy dołączyć również przekonanie, że **„w czasie wojny nigdy** wypadki nie rozwijają się **tak, jak się przewidywało i jakby się tego pragnęło.** Słowa te wypowiedział Clausewitz w początkach 19 wieku. Hiszpania i Daleki Wschód potwierdzają je w wieku 20-tym. Te dwie wojny, na półwyspie pirenejskim i w Chinach są dla nas poważną lekcją wytrzymałości tudzież siły oporu. Potępiają one również powierzchowny dyletantyzm w ocenianiu bardzo ważnych spraw. Siły oporu przeciwnika nie wolno nigdy lekceważyć. Należy czekać końca tych dwóch, tak niezwykle ważnych kampanii wojennych. I nigdy nie wolno zapominać o tym, że dla zdobycia kawałka terenu, ledwie widocznego na mapie — trzeba nieraz morza krwi.

— Podkreślaliśmy to już — ale podkreślimy raz jeszcze, gdyż ciągle się słyszy głosy, że **do rozstrzygnięcia konfliktu wystarczy mieć** tylko stanowczą wolę i dużo zapału.

Otóż zapał jest rzeczą bardzo piękna i nie ulega wątpliwości, że Niemcy będą go mieli, jeżeli zajdzie potrzeba. Ale jeżeli ten zapał opiera się tylko na pobożnych życzeniach, jeżeli ogranicza się tylko do słów i do marzeń, jeżeli obejmuje tylko dziedzinę pragnień, (co jest zawsze bardzo łatwe) i nie opiera się na wyższości i przewadze jak najdokładniej oznaczonej — to wówczas następstwa tego stanu rzeczy mogą być bardzo przykre. Jeżeli zajdą jakieś trudniejsze okoliczności, jeżeli przyjdą cięższe zadania — to taki papierowy zapał tłucze się jak szkło. Wówczas inni muszą zaczynać niewdzięczną pracę, która często jest nawet bezna dziejna. Mianowicie pracę, nad zestawieniem i sklejeniem potłuczonych kawałków...".

Czy armie totalistyczne nie mają właśnie takiego papierowego zapału, trudno w tej chwili rozstrzygnąć. Abisynia nie może być przykładem bohaterstwa, zaś przykład hiszpański poucza o czymś wręcz przeciwnym. Tak wyglądałby „zapał" włoski. O niemieckim świat nie miał jeszcze sposobności się przekonać. „Anschluss" dokonany został bezkrwawo.

Siły oporu przeciwnika nie wolno nigdy lekceważyć. Tak rzekł nie byle kto, ale jeden z najlepszych teoretyków militarnych totalistycznych Niemiec.

Trzeba posiadać rzeczywiście niesłychaną dozę zarozumiałości, aby ośmielić się przewidywać zwycięstwo i to jeszcze szybkie zwycięstwo.

Jakże ten generał Metsch zna doskonale swój kraj.

Ster.



Wywiad z prezesem Zw. Włókniarzy w Łodzi o wyborach

Łódź. Korespondent Ag. Agrarnej uzyskał wywiad z p. Antonim Szczerkowskim, b. posłem, wiceprezydentem m. Pabianic, członkiem Centralnej Komisji Związków Zawodowych i prezesem Zarządu Głównego Związku Włókniarzy w Polsce. Po przedstawieniu celu naszego przybycia, zadajemy pytanie:

Jak przyjęli włókniarze, zorganizowani w Klasowych Związkach Zawodowych fakt rozwiązania przez Pana Prezydenta Sejmu i Senatu?

Włókniarze — mówi prezes — przyjęli wiadomość o rozwiązaniu Sejmu i Senatu z wielkim zadowoleniem. Z chwilą, gdy P. P. S. i Klasowe Związki Zawodowe domagają się rozwiązania Sejmu i Senatu i rozpisania wyborów na zasadzie demokratycznej ordynacji wyborczej, włókniarze z tymi żądaniami się solidaryzowali czemu niejednokrotnie dali wyraz na zebraniach delegatów fabryk, wiecach i zgromadzeniach.

A jakie stanowisko zajmuje Związek Włókniarzy wobec wyborów do Sejmu na zasadzie istniejącej ordynacji wyborczej?

Klasowy Związek Włókniarzy, który jest karną i najliczniejszą organizacją zawodową w Polsce, w całości podporządkowuje się uchwałom i wskazaniom Centralnej Komisji Związków Zawodowych. Centralna Komisja niewątpliwie uzgodni swoje stanowisko z Centralnym Komitetem Wykonawczym P. P. S., jako z organizacją, stojącą politycznie najbliżej.

Włókniarze, jak i zresztą cały świadomy proletariat są zdania, że przy istniejącej ordynacji wyborczej klasa robotnicza nie ma możliwości wystawienia kandydatów na posłów, tak w wielkich okręgach przemysłowych, jak i w okręgach o ludności mieszanej robotniczo-chłopskiej, ponieważ ta ilość delegatów do kolegiów wyborczych okręgowych z ramienia związków robotniczych, pracowników umysłowych i rad gminnych, jaka się da przeprowadzić liczebnie będzie za mała, aby była w stanie przeprowadzić swoich kandydatów na posłów. Obecna ordynacja wyborcza przy istniejących stosunkach daje przewagę naszym przeciwnikom politycznym, tak, że będą oni zawsze mieli większość.

W tych warunkach o wystawieniu kandydatów z ramienia Klasowego ruchu robotniczego decydowaliby nasi przeciwnicy. Z tego wynika, że obecna ordynacja wyborcza nie odpowiada potrzebom szerokich mas ludowych, to też walka o demokratyczną ordynację wyborczą będzie nadal prowadzona.

Związek Włókniarzy we wszystkich sprawach związanych z wyborami będzie się solidaryzował z uchwałami Centralnej Komisji Związków Zawodowych.

Pozorne rozbieżności w ruchu pracowniczym

Na innym miejscu zamieszczamy pełny tekst uchwał Centr. Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych w sprawie stosunku do wyborów parlamentarnych. W numerze wczorajszym omawiając uchwałę Unii Prac. Umysł. wstrzymania się od udziału w wyborach, przypuszczaliśmy, że ubiegłe doświadczenie z narzuconymi posłami pseudo-pracowniczymi, że wzrost świadomości polityczno-społecznej, wskazuje reszcie ruchu pracowniczego tę samą drogę co Unii Prac. Umysł. Stało się jednak formalnie nieco inaczej. C. K. P. uchwaliła wprawdzie nie organizować akcji wyborczej, tym niemniej nie postawiła tego postulatu zdecydowanie. Mało tego. Jeden z członków C. K. P., mianowicie Rada Nacz. Związku Pracowników Samorządu Terytorialnego, jak wiadomo ściśle dotąd uzależnionego od władz administracyjnych, uchwaliła wziąć udział w głosowaniu do Izb Ustawodawczych.

Nie dziwimy się tym pozornym rozbieżnościom w ruchu pracowniczym. Zastanówmy się tylko: Unia zrzesza pracowników prywatnych w ogólnej Centr. Komisji Por. znajdują się jednak związki takie właśnie jak samorządowców, jak państwowców które z natury rzeczy nie są całkowicie niezależne. A dalej jakże znanym obozowi demokratycznemu jest fakt, że niejednokrotnie ludzie nie mający nic z nim wspólnego dla innych przyczyn podchwytywali hasła demokracji, lub wchodzili w jej skład formalnie, pchnięci wyłącznie wiatrem koniunktury.

Równocześnie zaś trzeba zauważyć, że sytuacja na froncie wyborczym jest w chwili obecnej niemal całkowicie wyjaśniona. „Brak możliwości udziału w wyborach" ze strony całego obozu demokratycznego jak i opozycji prawicowej stwarza sytuację, w której zda się jedynym dysponentem i udziałowcem w głosowaniu zostanie Ozon. A w takim razie sens uchwał pracowników umysłowych nie prywatnych, a takich jak samorządowcy, nie wymaga już komentarzy.

Ustęp rezolucji C. K. P. mówiący o poparciu tych kandydatów do parlamentu, którzy ideowo stoją na gruncie deklaracji społ.-gospodarczej z 10. IX. 1936 r. oczywiście żadnych realnych następstw mieć nie będzie. Zbyt trudno takich kandydatów byłoby znaleźć.

Jak powiedzieliśmy już rozbieżności w łonie ruchu pracowniczego są tylko pozorne. W dołach jego nie ma różnic, jest jedno poczucie przynależności i łączności z jasno wytyczoną drogą całego obozu demokracji polskiej.

Japonia obawia się sankcji

Tokio pat. Agencja Demei donosi: Projekt Rady Ligi Narodów zastosowania w stosunku do Japonii 16 artykułu statutu Ligi Narodów równałby się wprowadzeniu stanu wojennego między Japonią a Chinami. Jest rzeczą wątpliwą, czy tego rodzaju obrót rzeczy byłby pożądany dla mocarstw zagranicznych zwłaszcza zaś dla Anglii. Mocarstwa te bowiem, korzystając z nieistnienia stanu wojennego między Chinami a Japonią, żądają od Japonii ochrony ich interesów i koncesyj na obszarze Chin, jest więc rzeczą więcej niż wątpliwą, aby członkowie Ligi Narodów zdecydowali się na wprowadzenie sankcji w stosunku do Japnii, przez co utraciliby przywileje, z których dotychczas korzystają.

Rada faszystowska odłożona na 6 października

Rzym pat. Zebranie Wielkiej Rady faszystowskiej, wyznaczone na 1 października, przełożone zostało na 6 października,

Na 38 zachorowań na gruźlicę — 20 zgonów

Łódź. Jak stwierdzają zestawienia statystyczne Wydziału Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Łodzi, w ostatnim tygodniu w okresie od 18 — 24 zarejestrowano ogółem 38 zachorowań na gruźlicę. Spośród tych chorych zmarło 20.

OD WYDAWNICTWA!

Prosimy o uregulowanie należności z tytułu zaległej prenumeraty.

Złudzenia których należy unikać

W ostatnim nrze „Czarno na białym" ukazał się niezwykle ciekawy artykuł J. Borejsza. Przedrukowujemy go niemal w całości ze względu na szczególną aktualność.

Należy do dobrego tonu prasy demokratycznej wpajanie czytelnikom przeświadczenia o nieuniknionym, automatycznym krachu systemów faszystowskich na tle kryzysu gospodarczego. Japonia — głoszą krzepiciele ducha — znajduje się na krawędzi przepaści gospodarczej, Niemcy muszą same eksploatować, Włochy znajdują się u kresu wysiłku finansowego.

Ale — skoro totalizm sam kładzie głowę pod nóż swej niechybnej katastrofy — niech spokojnie śpią demokraci. Skoro siła demokracji ma swe źródło w strukturalnej słabości totalistów — pocóż budzić i zakłócać swoje przyjemne nic-nie-robienie troską o wzmocnienie własnych szeregów? A gdy tu i ówdzie zakradnie się czerw zwątpienia — usłużni publicyści, zastrzykujący podejrzany optymizm z bakcylem nieróbstwa mają w zanadrzu gotową — pożal się Boże — koncepcję: przecież w myśl znanych teorii nadbudowa polityczna — dyktatura — wyrasta na podłożu gospodarczym. Gdy się więc wali podstawa — ekonomika krajów faszystowskich — automatycznie upadnie dyktatura!

Wielka symfonia myśli liberalnej została nagrana na zdartej katarynce wulgaryzacji. Musimy więc wrócić do pewnych podstawowych założeń.

Nie należy, rzecz jasna, pomniejszać ekonomicznych trudności totalizmu, jak również nie wolno oczu zamykać na rozkład świata kapitalistycznego w okresie powojennym. Ale stosunek „ekonomiki" do „polityki" nie jest zwykłym stosunkiem przyczyny i skutku. To znaczy, tylko w myśl wypaczonych bredni niektórych komentatorów — polityczna nadbudowa jest li tylko skutkiem ekonomicznej podstawy.

Wprost przeciwnie: zrodzona z żebra systemu Hegla, myśl współczesna uznała współzależność czynników, polegającą na odwrotnym oddziaływaniu skutku na przyczynę. To znaczy, nadbudowa polityczna nie tylko zrodziła się na podstawie gospodarczej, ale oddziaływa sama, własną potęgą na ten układ sił społecznych. Stąd: nie tylko sama dyktatura faszyzmu zrodziła się na podstawie kapitalizmu, ale swym aparatem oddziaływa z kolei na jego układ sił.

Nie wystarczy więc udowodnić, że w łonie gospodarki faszystowskiej narastają siły rozkładu, ale należy przede wszystkim przekonać się, czy istnieją tam warunki rozkładu politycznego. Aparat polityczny faszyzmu, przejmując szereg nowych metod walki stara się również przejąć, przewekslować, zmanewrować rozdrobnione siły opozycji politycznej, wyrastającej w jego kraju. Aparat polityczny potrafi różne siły społeczne przeciwstawić sobie, wyzyskać — i przy pomocy zwartej międzynarodówki kapitalistycznej — ratować siebie w chwili, gdy wydaje się, że jest już nad brzegiem przepaści.

Czy zdoła znaleźć wyjście, czy też kryzys polityczny doprowadzi go do upadku — zależy to przede wszystkim od tego, czy wyrośnie siła polityczna, która kombinacje jego i manewry utrudni i pokrzyżuje, czy ta siła polityczna przetnie liny ratownicze.

To też walka może, być przyjęta nie na płaszczyźnie „ekonomistycznych" teoryjek, ale w przeciwstawieniu nadbudowie politycznej faszyzmu — własnej siły politycznej demokracji.

Zdawałoby się, że powtarzanie tych prawd jest wyważaniem otwartych drzwi. Ale na tych drzwiach wyważonych wyrosła pajęczyna, zasłaniająca prawdę... I nie tylko w odniesieniu do spraw wewnętrznych.

A cóż wy czynicie?

Powtarzanie frazesów o nieuniknionym, automatycznym krachu gospodarczym faszyzmu, jest przejawem słabości rozumowania tych, co trwają w świecie niebezpiecznych złudzeń.

Szukanie słabości faszyzmu li tylko w trudnościach gospodarczych; wiara postarzałych dzieciuchów, że walka klik i kliczek, grup i grupek, osobistych interesów oraz ambicyjek przeważy nad wspólnym interesem obrony systemu; zapatrzenie się w tę lub ową wpływową osobistość, która chce ponoć zmienić stosunki, która ma najlepsze chęci; owa po stokroć przeklęta wiara w przyrodzoną dobroć człowieka; owo zaglądanie przez dziurkę od klucza do wielkich komnat kierowników dziejów; owo wreszcie politykierstwo zamiast polityki, przedpokojowe kombinacje — oto bielmo na oku wielu demokratów, oto pajęczyna, z przędziwa złudzeń utkana, zasłaniająca obraz rzeczywistości.

Jakże bo łatwo uwodzić ludzi na demokrację! Jakże nie wzruszyć się, gdy hasła wolności, samostanowienia narodów o sobie znalazły się w ustach tak prominentnych polityków, którzy nie uznali go coprawda dla dwudziestokilku milionowego narodu Hiszpanów, którzy nie uznają go coprawda dla milionowej ludności swych kolonii i dla własnych mniejszości narodowych. Jakże nie popłakać się z rozrzewnienia, gdy 70-letni Chamberlain, mąż stanu zacny a szlachetny, udaje się po raz pierwszy w życiu samolotem do Berchtesgaden, aby ratować pokój! Ten fruwający makler pokoju, szafujący interesami innych krajów, może dodać otuchy pacyfistom wszelakiej maści. Wolność narodów! Pokój! Prawo samostanowienia ludów! Jakież to wzniosłe i szczytne hasła kierują mężami stanu, ileż troski o narody pomniejsze i słabsze, ileż dbałości o własne przyrzeczenia i zobowiązania, o własną dumę narodową!

Cóż bo zapatrzone w przedwojenne wzory mamuty mogą zrozumieć w biegu dziejów, które, jak to oświadczył prezydent Roosevelt, są już właściwie wojną sztabów, posługującą się w sprawach natury cywilnej metodami wojskowej dywersji?

Cóż bo zrozumieć zdołają pacyfiści o kurzej piersi, którzy nie zdolni są pojąć iż słowo „pokój" jest obecnie tylko pseudonimem wojny, wypowiedzianej narodom słabszym i pomniejszym? Czegóż bo żądać można od krótkowzrocznych obrońców abstrakcyjnie pojętej zasady samostanowienia narodów", którzy nie chcą pojąć, że jest ona stosowana tam, gdzie ułatwia napór pangermanizmu?

I gdy, spoglądając na politykę różnorodnych mieczaków, sięgamy ręką po książkę Clemenceau, o Demostenesie, znajdujemy następujące w niej słowa:

Najokrutniejszym wrogiem, który zagraża Atenom, nie jest król Macedonii, ale wasza własna słabość. Gdyby Filip miał dzisiaj umrzeć — wasza słabość stworzyłaby nazajutrz nowego Filipa.

I niech czytelnik przełoży na język współczesnych terminów następujące uwagi Clemenceau:

„Już przed bitwą partia oligarchiczna, której duszą był Focjon, przyjęła zwycięstwo Macedonii, jako fakt z góry dokonany, rozmyślając tylko o tym, jak ugłaskać zwycięzcę. Demostenes i jego demokracja broniły tego, co pozostało z Grecji... Gdy naród sam o sobie zapomina — żaden czarodziej nie zdolny jest go uratować. „Co czyni Filip?" — oto była troska Ateńczyków, podczas gdy Demostenes wołał bez przerwy: A cóż wy czynicie?"

Nowa organizacja żydowska w Polsce

Warszawa. Powstał w Warszawie Klub Młodo-Żydowski, który łącznie z Frontem Młodo-Żydowskim ma na celu intensywne współpracowanie przy kolonizacji rolnej w Palestynie. Wobec tego jednak, że Palestyna jest zbyt mała, by mogła pomieścić całą emigrację żydowską więc dla tych Żydów którzy chcą Polskę opuścić, a którzy nie mogą się dostać do Palestyny, Klub pragnie stworzyć dodatkowy ośrodek emigracyjny.

Wstrzymanie przesyłek towarowych do Czechosłowacji

Gdynia. Na skutek wytworzonej sytuacji politycznej, która doprowadziła do wstrzymania ruchu kolejowego między Polską a Czechosłowacją, gdyńskie władze kolejowe wstrzymały przyjmowanie przesyłek towarowych, przeznaczonych do stacji, leżących na terenie Republiki Czechosłowackiej.

Należy dodać, że na skutek napiętych stosunków między Czechosłowacją a Rzeszą niemiecką zmalał ostatnio wydatnie czeski ruch towarowy w porcie Hamburga, gdzie znajduje się czechosłowacka strefa wolnocłowa.

Wiele ładunków towarowych skierowanych zostało na obydwa porty polskiego obszaru celnego t. j. Gdynię i Gdańsk, także przez inne porty.

Zwycięstwo republikanów pod Estramadurą

Barcelona (ai). Według danych ministerstwa obrony narodowej sytuacja na frontach przedstawia się następująco:

Na froncie wschodnim w okolicy Ebro działania wojenne prawie ustały.

Na froncie lewantyńskim (Senton Begis) republikanie odparli atak powstańczy.

Na froncie Estramadury w Sentorze Villafranca de Cordoba rządowcy brawurowym atakiem zdobyli Cas de la Dehesar del Barco oraz 260 i 300.

Liczne ataki powstańców na pozycje republikańskie w okolicy Hijdrosa i Espiel zostały energicznie odparte.

Na innych frontach nie zaszło nic ważnego.

Miasteczko Hakou (wyspa Minorka) zostało zbombardowane przez 6 bombowców. Liczne bomby spowodowały olbrzymie straty, przyczem wiele osób poniosło śmierć.

Bombardując bezbronną ludność cywilną faszyści mszczą się za niepowodzenie na wszystkich frontach

Codzienne dzwony pastora Niemöllera

Berlin. Jak donoszą ze Schönebergu codziennie o godz. 14 min. 30 rozlegają się dzwony kościelne. W tym czasie ludność przerywa prace, poświęcając kilka chwil pastorowi Niemöllerowi, przebywającemu jak wiadomo w więzieniu.

Przyjaciół, sympatyków i czytelników zawiadamiamy, że w najbliższych dniach będą się ukazywały dwa wydania naszego pisma: południowe, tak jak dotychczas — i wieczorne.

Wydanie wieczorne ukazywać się będzie o godz. 19-tej i będzie zawierało wszystkie najświeższe informacje zarówno z terenu międzynarodowego, jak i wewnętrznego, jakie otrzyma redakcja do godz. 18.30

Wydawnictwo

Wieści z Polski i świata

CIESZYN. W okolicach Ropicy została zdemolowana i częściowo wysadzona w po wietrze placówka miejscowej żandarmerii czeskiej.

CIESZYN. Dziś w nocy w Cieszynie roz legła się silna detonacja. Jak się okazało, rzucono kilka granatów ręcznych na czeski budynek strażniczy przy moście w Cieszynie. Budynek został uszkodzony. Wszystkie okna zarówno w budce jak i w położonym po przeciwnej stronie domu zostały rozbite. Rano na miejsce wypadku przybyła czeska komisja śledcza.

LWÓW. Nauczycielstwo szkół powszechnych publicznych i prywatnych miasta Lwowa pragnąc uczcić realnym czynem 20-lecie odzyskania niepodległości opodatkowało się na zakupienie broni dla armii. Do akcji tej przyłączyła się także młodzież szkół powszechnych.

CZERNIOWCE. Nad Konstancą nastąpiło niezwykłe oberwanie się chmury. Mimo że ulewa szalała tylko 15 minut masy wodne zalały przedmieścia unosząc ze sobą dobytek mieszkańców. Zginęło przy tym wiele zwierząt domowych. Straty wynoszą kilka milionów lei.

WARSZAWA. Według ostatnich wiadomości dotyczących startu balonu „Gwiazda Polski" napełnianie powłoki rozpocznie się z piątku na sobotę.

PRAGA. Ukazał się dekret wprowadzający sądy wojenne na całym obszarze Czechosłowacji.

PRAGA. Sprzedaż płynnego paliwa na użytek prywatny została z dniem dzisiejszym wzbroniona.

CIESZYN. Szereg instruktorów Związku Harcerstwa Polskiego przebywających stale za granicą nadesłało obecnie listownie do władz harcerskich swe zgłoszenia do Korpusu Zaolzańskiego.

WARSZAWA. Obliczany przez Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen wskaźnik produkcji przemysłowej wzrósł w sierpniu br. ze 117,9 do 120,8 czyli o 2,5 procent przewyższając o 5,5 procent poziom z sierpnia r. ub.

Spadek produkcji wystąpił w niektórych gałęziach, zależnych w dużej mierze od eksportu a więc w przemysłach węglowym, drzewnym i hutnictwie cynkowym.

BUKARESZT. W finale gry mieszanej o międzynarodowe mistrzostwo Rumunii para polsko — rumuńska Baworowski — Zoepfel uległa parze czeskiej Bertlova Ambros 5:7, 5:7, zdobywając tytuł wicemistrza Rumunii.

PAT o rozbieżnościach w rządzie praskim

Praga. Pat. W łonie rządu występują dwie sprzeczne tendencje: ośrodkiem grupy pragnącej zdecydowanego oporu jest przede wszystkim sam prezydent Benesz wywierający ze swej strony duży wpływ na gen. Syrovego.

Za pokojowym załatwieniem konfliktu opowiadają się koła min. spr. zagr. W związku z tym dojść miało nawet w dniu wczorajszym do ostrej wymiany zdań między premierem i ministrem Kroftą. Jak słychać ten ostatni zagrozić miał nawet ustąpieniem żądając m. in. zmiany polityki prasowej rządu. Jak wiadomo od dłuższego czasu koła oficjalne za pomocą propagandy prasowej i radiowej starają się wytworzyć w społeczeństwie przekonanie, iż opór przeciwko ustępstwom znajduje silne oparcie na zachodzie to też w razie rozwiania tego rodzaju iluzji reakcja ludności, a jak obawiają się w kołach min. spr. zagr., zwłaszcza zmobilizowanych obecnie rezerwistów mogłaby okazać się bardzo groźna.

Nacisk czynników komunistycznych na rząd wzmógł się ostatnio bardzo znacznie m. in. ponownie wysunięte zostało w sposób kategoryczny żądanie aresztowania znanego ze swych sympatji proniemieckich przewódcy stronnictw agrariuszy sen. Berana, jak również rozwiązania całego stronnictwa ulegającego — zdaniem prezydium partii komunistycznej — wpływom Berlina Rozeszły się nawet wczoraj pogłoski o aresztowaniu sen. Berana co jednak nie odpowiada prawdzie. Ponadto senator komunistyczny Szmeraj domagać się miał od rządu otwartego przekreślenia swego pod pisu pod zobowiązaniami gabinetu dr. Hodży.

Jak się zdaje, mimo wszystko rząd czechosłowacki zdecydowany jest na udziele nie Rzeszy ustępstw na płaszczyźnie planu Berchtesgaden.

W tym też duchu utrzymany jest ogólny ton prasy umiarkowanej podczas gdy prasa lewicowa z komunistyczną na czele w dalszym ciągu głosi nienaruszalność terytorialną.

Dzisiejszy „Ekspress" występuje bardzo ostro przeciwko jakimkolwiek możliwościom ustępstw.

Widmo paktu czterech

Londyn. Pat. Cała prasa angielska z najwyższym uznaniem wyraża się o akcji premiera Chamberlaina zmierzającej do uratowania pokoju europejskiego.

Niektóre dzienniki coprawda wyrażają pewne zastrzeżenia co do konferencji 4-ch obawiając się posmaku paktu 4 mocarstw które projekt wywołał w swoim czasie i wywołuje nadal bardzo poważne sprzeciwy Ale przyznają, że rzecz o którą chodzi jest tak wielka iż warto było uciec się do konferencji która bynajmniej nie oznacza pakt 4-ch.

Dzienniki nawołują jednak do zachowania czujności podkreślając że niebezpieczeństwo jeszcze bynajmniej nie minęło.

Londyn. Pat. Wedle przewidywań dzienników angielskich plan jaki przedłożony zostanie w Monachium w sprawie załatwienia kryzysu sudeckiego, miałby polegać na tym, że wojska niemieckie wejdą 1 październik w sobotę do tzw. Egerlandu i pod postacią symbolicznej okupacji ziemi sudeckiej zajmą główne punkty Egerlandu, a więc Asch, Eger, Karlsbad i Marienbad. Wojska niemieckie zatrzymałyby się w Egerlandzie po tej symbolicznej okupacji i dalej nie postąpiły. Międzynarodowa komisja graniczna utworzona zostałaby natychmiast i pod ochroną korpusu międzynarodowego złożonego z oddziałów wojsk brytyjskich, francuskich i włoskich przeprowadziłaby wykreślenie nowej granicy jak również wszystkie szczegóły przekazania obszarów sudeckich z rąk czeskich w ręce niemieckie.

Nie było odpowiedzi na notę polską

Warszawa. Pat. Od wczoraj w szeregu stolic rozpowszechniane są wiadomości, jakoby sprawa sporu pomiędzy Polską i Czechami została załatwiona a Praga udzieliła zadawalającej odpowiedzi. Pogłoski te w dniu zjazdu w Monachium przybrały na sile.

Należy stwierdzić że wiadomości te są nieprawdziwe rząd czeski żadnej odpowiedzi dotychczas nie udzielił.

Stan „niebezpieczeństwa wojny" w Holandii

Haga. Pat. Premier holenderski dr. Colijn wygłosił przez radio przemówienie w którym określając sytuację obecną jako niewątpliwie bardzo poważną wyraził nadzieję że konferencja w Monachium może wpłynąć na jej wyświetlenie. Licząc się jednakże z możliwością wybuchu konfliktu zbrojnego rząd holenderski postanowił utrzymać swą neutralność pod każdym względem i w tym celu wydał szereg zarządzeń wojskowych: 1) powołanie pod broń rezerwistów z 16 batalionów pogranicznych celem wzmocnienia ochrony pogranicza 2) ogłoszenie stanu przedmobilizacyjnego oraz 3) proklamowanie od dnia dzisiejszego stanu niebezpieczeństwa wojny celem wprowadzenia koniecznych zarządzeń ustawowych. Prócz tego wydano szereg zarządzeń z dziedziny gospodarczej.

Praga przyjmuje projekt franc.-angielski

Praga. Pat. Rząd czeskosłowacki zredagował odpowiedź na notę brytyjską zawierającą propozycje stopniowej realizacji projektów francusko — brytyjskich, akceptowanych 21 września przez Pragę jako podstawa rozwiązania zagadnienia Niemców sudeckich. Odpowiedź ta przyjmuje w zasadzie propozycje brytyjskie co do stopniowej realizacji rzeczowych projektów.

Manifestacje w sprawie Zaolzia

Warszawa. Pat. W przeciągu dnia dzisiejszego redakcja PAT otrzymała od swych korespondentów szereg dalszych sprawozdań z wieców w sprawie Śląska Zaolzańskiego.

Na rynku w Chojnicach odbyła się olbrzymia manifestacja z udziałem ok. 12000 osób. Po wygłoszeniu przemówień uchwalono rezolucję którą wręczono staroście powiatowemu.

W szeregu miejscowości pow. olkuskiego odbyły się żywiołowe manifestacje za przyłączeniem Śląska Zaolzańskiego do Macierzy.

Manifestacje te przy wielotysięcznym udziale ludności i dziatwy zorganizowano w Sławkowie, Skale k. Ojcowa, Pilicy i Wolbromiu.

We Włoszczowie i we wszystkich gminach pow. włoszczowskiego powstały biura rejestracyjne do legionu ochotniczego zaolzańskiego. W pierwszym dniu rejestracji we Włoszczowej zapisało się około 100 ochotników.

W Brześciu n/B powołano Wojewódzki Komitet Wykonawczy Pomocy Polakom z za Olzy. Na terenie każdego pow. zostanie powołany powiatowy komitet. Dotychczas zebrało rzemiosło polskie 2.500 zł. na pomoc Polakom Zaolzańskim.

Poseł Massaryk w Monachium

Londyn. Jak komunikują tutaj, Chamberlain wyraził zgodę, aby poseł czechosłowacki Masaryk udał się do Monachium. Masaryk nie będzie brał udziału w obradach a pozostawać będzie tylko do dyspozycji konferencji.

Monachium. Pat. W przerwie pomiędzy pierwszą a drugą rozmową w kołach politycznych, zbliżonych do konferencji, wyrażano przekonanie, iż rozmowy zaczęły się w sposób raczej pomyślny. Podstawa do dyskusji została rzekomo znaleziona. Jednakże fakt ten nie powinien wywoływać przedwczesnego optymizmu. Prace konferencji rozwijają się z powolnością ponieważ każde przemówienie — jak zaznacza korespondent agencji Stefani — tłumaczone jest na trzy języki.

Przygotowania do ewakuacji w Pradze

Praga. Pat. Wiadomości o zamiarze ewakuowania ośrodków życia państwowego z Pragi potwierdzają szerokie przygotowania podjęte we wszystkich ministerstwach i innych urzędach jak również m. in. w czeskiej agencji telegraficznej. Według informacji z kół parlamentarnych siedziba rządu przeniesiona by została do miejscowości Turczański św. Marcin. Przed dwoma dniami cały zapas złota czechosłowackiego banku emisyjnego przewieziony został pod silną eskortą na teren Słowacji.

W Pradze ustanowiona została wczoraj komisja ewakuacyjna której zadaniem ma być szczegółowe opracowanie planu w tym względzie, a która składa się z przedstawicieli komendy miasta, ministra spr. wewnę[trz]nych i policji.

Dymisja japońskiego ministra spraw zagranicznych

Tokio. Pat. Minister spraw zagranicznych gen. Ugaki podał się do dymisji. Jak donosi agencja „Domei" dymisja nastąpiła na skutek sprzeciwu gen. Ugaki w sprawie powołania do życia centralnego urzędu do spraw chińskich.

WRZESIEŃ
30
piątek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 122 22
Zegarynka 98
Centr. międzym. 97
Informator telef. 127-00
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08
Centr. gazowni 152-08
Centr. elektr. 150 ..
Centr. wodociąg. 1..9
Pogotowie rat. 11-11

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Piątek Hieronima

Teatr

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO

Dziś w piątek arcywesoła komedia R. Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może..." w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego z A. Matusiakówną, Z. Modzelewskim, K. Szubertem, K. **Opalińskim, R.** ..ińskim, Z. **Zalewską i in.**

„Gdzie diabeł nie może..." powtórzone będzie w niedzielę wieczorem. W niedzielę popołudniu komedia Wł. Bus — Feketego „Jan".

„STARY MĄŻ" Józefa **Korzenowskiego.**

W 75-tą rocznicę śmierci Józefa Korzeniowskiego wystawiony będzie na scenie Teatru im. J. Słowackiego „Stary mąż", komedia niegrana w Krakowie od r. 1898. Utwór wystawiony został po raz pierwszy w Krakowie za dyrekcji Peiprt przed 65-ciu laty i wielokrotnie był w dawniejszych czasach z powodzeniem wznawiany. Ozdobę i siłę tej komedii tak charakterystycznej dla twórczości zasłużonego dla polskiej sceny pisarza stanowi jędrny, potoczysty język, pełen dosadnych zwrotów właściwych, o którym w swej recenzji z r. 1874 zachwycał się Henryk Sienkiewicz.

Rolę sędziego Janikowskiego, zacnego i rozumnego „Starego męża" objął Wacław Nowakowski, młodziutką jego „żonę — córkę" gra W. Niedziałkowska, szczęśliwe go podporucznika z epoki W. Księcia Konstantego, wygrywającego podwójnie wielki los na loterii życia — W. Czajkowski, zjadliwą pannę Agnieszkę — J. Wernicz. Dwa kontrastowe typy służącego, ordynansa „cywila" tworzą K. Fabisiak i K. Opaliński, drugi w komedii „Stary mąż" trzpiotowatej Julki, którą odegra Maria Arczyńska. Sztukę przygotował scenicznie dyr. K. Frycz. Premiera jutro w sobotę.

Plan przedstawień: Piątek 30. 9. „Gdzie diabeł nie może..."; Sobota 1. 10. „Stary mąż"; Niedziela 2. 10. popoł. „Jan"; wiecz. „Gdzie diabeł nie może..."

Repertuar kin

ADRIA: Druga miłość (Maria Gorczyńska, Junosza Stępowski).

APOLLO: Naga prawda (Irena Dunne, Cary Grandt).

ATLANTIC: Pensjonarka (Deanna Durbin i W cztery oczy (Dolores Del Rio).

DOM ŻOŁNIERZA: Za cudze winy (Warner Bakster, Gloria Stuart).

LOPP.: Świecznik królewski (W. Powell, Luiza Rainer) i Huragan (Dorota Lamour).

PROMIEŃ: Królowa Wiktoria (Anna Neagle i Adolf Wohlbrück).

STELLA: Dziewczyna szuka miłości (Wiszniewska, Cybulski).

SZTUKA: Ten, którego ukochałam (Sylwia Sydney).

UCIECHA: Przygody Robin Hooda (Errol Flynn, Olivia de Havilland).

WANDA: Profesor Wilczur S(tępowski, Barszczewska, Węgrzyn)

FOTOPLASTIKON (ul. Szczepańska 5): Londyn.

Kinoteatry przemyskie

APOLLO Córka Szanghaju
CASINO Kozalie
MUZA ..talia szaleńców
OLIMPIA Piętno zdrady
..PLAST..N Nowa Palestyna

Sprawa zawiadowcy Spółdzielni „Bank Gospodarczy Ziemi Sokołowskiej"

Przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie zakończyła się dziś wielokrotnie odraczana dla przeprowadzenia dowodów sprawa dyr Wawrzyńca Jabłońskiego.

Dyr. Jabłoński oskarżony był swego czasu przed Sądem Okręgowym w Rzeszowie o to, że do stycznia **1934 przywłaszczył** sobie kwotę 23.500 zł. a nadto że prowadził księgi w sposób niezgodny z prawdą. Sąd w Rzeszowie zasądził go za zatrzymanie kwoty ponad 1000 zł. na 2 i pół roku złagodzone do połowy w drodze amnestii za nienależyte prowadzenie ksiąg na 3 lata złagodzone do połowy w drodze amnestii łącznie na karę więzienia przez 2 i pół roku.

Przeciw wyrokowi temu wniósł oskarżony apelację broniąc się tym, że nie był kasjerem a nadto że braki wskazane przy lustracji portfelu wekslowego Banku Gospodarczego Ziemi Sokołowskiej pow. Kolbuszowskiego były tylko pozorne gdyż nie uwzględniały weksli które dla celów redyskontu przesłane były rozmaitym bankom oraz też weksli objętych sporami toczącymi się w poszczególnych Sądach. Co do zakwestionowanych kont bronił się oskarżony tym, że przeniesione zostały z dawnych ksiąg jedynie dla celów kontrolnych i uzupełnienia.

Sąd Apelacyjny przeprowadził celem wyjaśnienia sprawy dowody przez szereg Sądów a obecnie odbyła się ostatnia rozprawa. Po wywodach stron ogłosił Sąd Apelacyjny wyrok mocą którego osk. Wawrzyńca Jabłońskiego uniewinnił od wszelkich zarzutów.

Sąd wykluczył na podstawie wyników przewodu, by dyr. Jabłoński zatrzymał sobie jakiekolwiek kwoty na szkodę Spółdzielni Bank Gospodarczy Ziemi Sokołowskiej. Co do księgowości przyjął Sąd, że była w niektórych pozycjach wadliwą a wadliwość ta miała źródło w dawnych błędach i była przez dyr. Jabłońskiego nie zawiniona; dla braku umyślności uniewinnił Sąd dyr. Jabłońskiego od tego zarzutu.

Przewodniczył i referował sprawę ssa dr. Kawęcki, wotowali ssa dr. Pilarski i ssa Frączkiewicz. Oskarżonego bronił adw. dr. Bross.

Skazanie sprawcy wybicia szyb w redakcji Krak. Kur. Wieczor.

Przed Sądem Grodzkim w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko endeckiemu działaczowi Marianowi Szafrańcowi.

Podczas demonstracji Szafraniec rzucał kamieniami do okien redakcji i administracji Krak. Kur. Wiecz.

Przewód sądowy stwierdził winę oskarżonego który został skazany na 4 tygodnie aresztu z zawieszeniem na .. lata.

Bronił endecki działacz adw. Stuhr.

Zgon ofiary bestialskiego napadu na ul. Wielopole

Jak już donosiliśmy na ul. Wielopole obok gmachu PKO uczeń licealny Ochalski napadł na Borucha Mojżesza Herziga, którego uderzył tępym narzędziem w głowę. Herziga przewieziono do szpitala gdzie zmarł.

Podczas zajścia usiłował Ochalskiego zatrzymać jeden z przechodniów Zygmunt Zdybalski, napastnik zadał mu dotkliwy cios nożem w prawe przedramię.

W wyniku dochodzenia zatrzymano też innych uczestników zajścia. Są to Józef Szut robotnik lat 17 i Woźniak lat 18.

Ochalski nie wypiera się winy zadania Herzigowi ciosu w głowę, natomiast wypiera się jakoby do tego celu użył noża. Policja prowadzi dalsze dochodzenie.

Jak postępować w razie alarmu lotniczego?

Pogotowie O. P. L. zasadniczo ogłoszone będzie przez władze za pomocą afiszy, radia i prasy.

Alarm lotniczy obwieszczą długie nieprzerwane gwizdy syren fabrycznych. Alarm gazowy podadzą uderzenia w gong lub szyny w każdym bloku mieszkalnym.

Odwołanie alarmu lotniczego podadzą syreny fabryczne krótkimi gwizdami, Polskie Radio komunikaty.

POGOTOWIE O. P. L. — co masz robić, sprawdź, ile czasu zajmą Ci przygotowania jadnak rób tak, abyś w ciągu 4 — 6 godzin był gotów!

A więc:

— pozostań o ile możności w domu i nie wychodź bez istotnej potrzeby,

— przygotuj maski gazowe, tampony przeciwgazowe (składające się z 20 do 40 płatków gazy opatrunkowej lub puszystego sukna, zmoczonego roztworem sody lub mydła),

— zapewnij sobie jak najszybsze przejście do schronu, piwnicy lub lokalu uszczelnionego, który wskaże komendant bloku, a jeżeli tego nie ma przejdź do pokoju, gdzie jest najmniej okien i drzwi,

— sprawdź przygotowanie zasłon na okna a wieczorem sprawdź czy światło nie przebija na zewnątrz,

— przygotuj świece, lub inne światło za stępcze,

— przygotuj i zabezpiecz sobie żywność na kilka dni i wodę, bo wodociąg może być uszkodzony i nieczynny,

— jeżeli posiadasz radio nastaw go stale na falę Kraków, gdyż będą podawane komunikaty i wiadomości o nalotach nieprzyjaciela,

— wszelkie pojazdy kursują ze światłami przyciemnionymi,

— bezwzględnie stosuj się do zarządzeń komendantów bloków i organów O. P. L.

— właściciele restauracji i lokalów rozrywkowych winni tak zabezpieczyć swoje lokale, aby umożliwić bezpieczeństwo i beztroską zabawę dla publiczności,

— syreny fabryczne będą podawać tylko sygnały alarmu i odwołanie alarmu; po za tym nie wolno ich używać dla innych celów wewnętrznych.

W RAZIE OBOSTRZONEGO POGOTOWIA I OSTREGO POGOTOWIA obowiązują wszystkie wskazówki i nakazy jak podczas zwykłego pogotowia, a ponadto

— w nocy wszystkie światła muszą być stale wygaszone, tak w domach jak i na zewnątrz, względnie tak okna, drzwi kocem czarnym papierem założone, by na zewnątrz zupełnie światło nie wychodziło.

GDY ZARZĄDZONY ZOSTANIE ALARM LOTNICZY schroń się do schronu, piwnicy, lokalów uszczelnionych lub z braku tychże przebywaj w pokoju, gdzie jest najmniej okien i drzwi,

— miej przy sobie maskę przeciwgazową względnie tampon przeciwgazowy,

— przechodząc ulicą, kryj się niezwłocznie do bram najbliższych domów,

— pasażerowie tramwajów, autobusów, taksówek, dorożek wysiadają i chronią się do najbliższych bram,

— goście w restauracjach, czy lokalach rozrywkowych pozostają na miejscu i słuchają władz lokalnych organów,

— podróżni wysiadają na stacjach z pociągu i słuchają wskazówek personelu kolejowego,

— wszelki ruch uliczny jest zakazany, a ulice mogą przebywać tylko organy bezpieczeństwa i O. P. L.,

— wszystkie pojazdy zatrzymują się przy chodnikach, konie zostają wyprzężone i przywiązane pyskami do pojazdów,

— ruch tramwajowy zostaje wstrzymany pasażerowie udają się do bram najbliższych domów,

— wszystkie światła należy bezzwłocznie gasić,

— zawsze i wszędzie słuchać wskazówek organów O. P. L.

— po wykonaniu wszystkich powyższych nakazów pracuj normalnie, baw się i odpoczywaj, będąc pewnym, że jak umiałeś najlepiej przyczyniłeś się do bezpieczeństwa własnego i ogólnego.

ODWOŁANIE ALARMU

— życie powraca do stanu, **jak podczas pogotowia O. P. L.**

— maski zdjąć dopiero po stwierdzeniu że ewentualne gazy nie zagrażają a o tym powiadomią Cię komendanci bloków, lub organa O. P. L.

— spokojnie wyjdź ze schronu, bram, lokali i udaj się do domu lub miejsca pracy,

— kto uległ skażeniu gazem parzącym, udaje się do najbliższej drużyny odkażającej, względnie kąpieliska które wskażą komendanci bloków, lub organa O. P. L.

— nie przeszkadzaj drużynom odkażającym i patrolom sanitarno — ratowniczym,

— bądź przygotowanym na natychmiastowe powtórzenie się alarmu lotniczego,

— do miejsc, gdzie upadła bomba nie zbliżaj się i nie dotykaj „niewybuchów", bo możesz ulec poparzeniu, zatruciu lub wywołać wybuch.

„WSTĘP do MUZYKI". Cykl popularnych wykładów o sposobach tworzenia dzieła muzycznego w perspektywie rozwoju historycznego, z bogatą ilustracją muzyczną, wygłasza dr W. Mantel co sobotę o godz. 7.30 wieczór w Instytucie Muzycznym (ul. św. Anny 2). Celem wykładów jest udostępnienie właściwego słuchania muzyki.

Pierwszy wykład w sobotę dnia 1 października.

LEKCJA POKAZOWA ESPERANTO

T. U. R. w Krakowie urządza dnia 3 października br. w sali Muzeum Przemysłowego ul. Smoleńsk 9., godz. 8 wiecz., lekcję pokazową bezpłatną dla wszystkich JĘZYKA ESPERANTO.

Kleptomania jest psychozą fikcyjną

Minęło 50 lat od czasu, gdy grupa psychiatrów — specjalistów odkryła chorobę umysłową, której nadano na- zwę „kleptomania". Oficjalna definicja naukowa tej choroby brzmi następująco: „nieodparta chęć zabrania przedmiotu, jaki ma się przed oczyma (specjalnie zaś przedmiotów wystawianych w sklepach i magazynach), chęć nieodparta, której chory ulega po dłuższej walce wewnętrznej". Naukowcy dochodzą dzisiaj do przekonania, że kleptomania jest fikcyjna chorobą umysłową, a zatem — jedynie wygodnym sposobem unikania zasłużonej kary za kradzież. W wielkich stolicach europejskich, gdzie wypadki kradzieży rozmaitych przed miotów z wystaw wielkich magazynów są nader częste, psychiatrzy— rzeczoznawcy coraz rzadziej uwzględniają kleptomanię. Decydujący wpływ na nowy kierunek medycyny w tej dziedzinie wywarł wybitny specjalista paryski, dr A. Antheaume, który zajął się gorliwie wyjaśnieniem tego zawiłego zagadnienia.

Niedawno przedłożono temu wybitnemu lekarzowi sprawę następującą. Pewien znajomy adwokat przysłał mu swoją klientkę, oskarżoną o kradzież trzech par jedwabnych pończoch na szkodę dużego magazynu. Dama ta zjawiła się w magazynie w obszernej pelerynie z futra, schowała pod płaszcz pończochy i wyszła, nie zapłaciwszy. Przy wyjściu została zatrzymana i wylegitymowana. U doktora Antheaume zjawiła się w towarzystwie swego męża, niezwykle podnieconego całym zajściem, niezmiernie przykrym dla niego. Adwokat prosił lekarza o wydanie świadectwa, jakoby pani ta cierpiała na kleptomanię. Pacjentka powoływała się na to, że cierpi na dziedziczne zaburzenia psychiczne, ponieważ ojciec jej zmarł na chorobę umysłową, a matka odznaczała się nerwowością. Mąż owej damy sądził także, że jest ona dziedzicznie obciążona, tymbardziej, że w pewnych okresach zdawała się częściowo tracić pamięć. Wszystko więc przemawiało za kleptomanią...

Psychiatra jednak zauważył, że pacjentka w czasie badania sam na sam wyjawiała pewne szczegóły pożycia małżeńskiego, sprzeczne z tym co mówił jej mąż oraz z tym, co dama mówiła w jego obecności. Prowadząc zręcznie badania, lekarz szybko doszedł do wniosku, że w obliczu swego męża owa dama recytowała dobrze wyuczoną lekcję: nieopanowany impuls, nieodparta pokusa, chwilowy zanik pamięci etc. Badanie systemu nerwowego nie wykazało żadnych zaburzeń, lekarz zmuszony był więc prowadzić dalsze badania w dziedzinie psychologicznej. Po dłuższym czasie pacjentka przyznała się do tego, że ma przyjaciela i że często znajduje się w przykrym położeniu, ponieważ żąda on od niej pieniędzy. Musiała więc ukraść pończochy, aby ukryć przed mężem, że wydała pieniądze na co innego. Już kilkakrotnie uprawiała ten proceder i liczyła na to, że dobrej klientki nie posądzą o chęć okradzenia sklepu.

—oOo—

Wystawa „Dziecko w Polsce"

W dniu 2 października r. b. nastąpi w Warszawie z udziałem p. Prezydenta R. P. uroczyste otwarcie pierwszego ogólnopolskiego kongresu dziecka, połączonego z wystawą p. n. „Dziecko w Polsce".

W związku z tym odbyła się na terenie wystawy konferencja prasowa, zorganizowana przez komitet wykonawczy kongresu. Wystawa jest już na ukończeniu. Jasno i zwięźle przy pomocy szeregu fotomontaży, plansz eksponatów, wykresów a nawet dzieł sztuki z zakresu malarstwa i rzeźby obrazuje wystawa życie jednej trzeciej obywateli Rzeczypospolitej, jaką stanowią dzieci od lat 14-tu. Niezbyt przyjemnie układa się to życie „przyszłości narodu"; konfrontacja rzeczywistości z tym, co na wystawie pokazano jako wzory racjonalnego wychowania i kształcenia dzieci — wypada dla nas niemalże kompromitująco. Już do urodzenia dziecka w Polsce brak warunków do swobodnego rozwoju. Na dwanaście milionów dzieci zaledwie 580 tysięcy korzysta z kolonii letnich, 810 tys. z dożywiania w szkołach i poza szkołą, 42 tys. sierot jest pod opieką zakładów i 9 tys. pod opieką rodzin zastępczych. Poza nawiasem opieki żłobkowej, przed szkolnej jest olbrzymia masa dzieci wsi polskiej, wynosząca 77 proc. ogółu dzieci w Polsce.

Podobnie i dziecko robotnicze, wielkomiejskie zdane jest w dużym procencie na zgubny wpływ ulicy, fatalnie oddziaływującej na wychowanie środowiska.

Wystawa w sposób niezwykle realistyczny zebrała wiele z tych ciemnych i jasnych stron życia dziecka w Polsce, dając obraz ciekawy i wielce pouczający.

Niewątpliwie zwiedzający wystawę wyjdą z niej pod silnym wrażeniem i ze szczerym postanowieniem pogłębienia swego stosunku uczuciowego do dzieci. A o to przecież organizatorom kongresu i wystawy chodziło.

Poprawa sytuacji
w eksporcie zbóż

W sytuacji na odcinku eksportu zbóż z Polski nastąpiła w ostatnich dniach lekka poprawa. Wprawdzie eksport zbóż jest ciągle jeszcze niewielki, to jednak wywozi się już nieco więcej niż w ubiegłych tygodniach a równocześnie zaistniały różne możliwości w kierunku zwiększenia tego eksportu.

Tak więc mimo zakazu importu zbóż, wydanego przez Danię, w kołach zainteresowanych przewiduje się pewne dostawy na tamt. rynek, do których zresztą Dania zobowiązała się kontyngentowo. Do Belgii poszła niedawno partia żyta w wysokości 7 tys. ton. Była to transakcja wyjątkowa, korzystająca ze specjalnych premii. Przewiduje się, że na zasadzie podobnego ekstra porozumienia — na rynku belgijskim będzie można ulokować następne trasporty żyta. Idzie również żyto w clearingu do Włoch. Inne rynki są dla żyta na razie zamknięte. Równocześnie wywozi się do Belgii i do Włoch jęczmień. W najbliższej przyszłości uruchomiony zostanie eksport clearingowy do Niemiec.

Ilość szkół jednoklasowych na wsi

W roku szkolnym 1936/37 na ogólną ilość szkół, istniejących na wsi, wyrażającą się w sumie 24.689 — szkół z jednym nauczycielem (jednoklasowych) było 12.364, czyli ponad 50 proc. Ma to swoje znaczenie jeśli zastanowimy się nad kwestią, czy dzieci chłopskie mają możność kandydowania, po tych szkołach które kończą do pierwszej klasy gimnazjalnej, dostosowanej, jak wiadomo, do programu szkoły powszechnej 6-cio oddziałowej.

Do jakiego stopnia wiejskie szkółki jednoodziałowe są przepełnione, świadczą dane statystyczne. W szkołach o jednym nauczycielu znajduje się uczniów od 40—80 — 53.8 proc. ogólnej liczby uczniów szkół powszechnych — zaś dzieci od 80—140 — 44 prc. liczby ogólnej. Na tle powyższego przeludnienia szkół powszechnych — zrozumiałe jest zjawisko powrotnego analfatyzmu.

Znowu skutki anarchii drogowej

Na 279 km. linii kolejowej Warszawa—Lublin, niedaleko Puław, pociąg idący z Warszawy najechał we wtorek w południe na dwa konie, biegnące luzem za furmanką, której udało się w porę przejechać przez przejazd. Hamowanie było spóźnione, gdyż niespodziewana przeszkoda na torze ukazała się w ostatniej chwili. Jadąc po drodze zasłoniętej od toru drzewami Oba konie zostały w straszny sposób zmasakrowane i rozrzucone na dużej przestrzeni po torze.

Przejazd nie był zabezpieczony. Wbrew wszelkim zasadom prawidłowego ruchu drogowego, furman przejechał dosłownie w ostatniej sekundzie przed nadjeżdżającym pociągiem.

Kto lepiej prowadzi samochód:
mężczyzna czy kobieta?

W U. S. A. przeprowadzono badania, kto lepiej prowadzi samochód, mężczyzna czy kobieta? Zbadanie 10.000 osób dało następujące ciekawe wyniki: mężczyźni jadą szybciej niż kobiety, zwalniają z większą uwagą, jeżeli droga nie jest wolna, a przyspieszają bardziej, gdy na drodze nie ma żadnej przeszkody. Częściej powodują wypadki, ale umiejętniej unikają niebezpieczeństwa.

Kobiety na ogół mają małe wyczucie wozu, jadą z określoną szybkością, niezależnie od przeszkód na drodze, niechętnie zwalniają przy jeździe pod górę. Wielka szybkość nie sprawia im przyjemności.

Dalsze badania wykazały, że przeciętna szybkość szofera-mężczyzny wynosi 50 km. na godzinę, zaś przeciętna szybkość szofera-kobiety wynosi 44 km.

Łatwiejsze unikanie niebezpieczeństwa przez szoferów-mężczyzn wynika z większej siły, z ich szybszej reakcji i mniejszej wrażliwości na niespodziewane hałasy.

Giełdy zbożowo-towarowe pod wpływem sytuacji politycznej

Europejskie giełdy zbożowo-towarowe znajdują się pod silnym wpływem naprężonej sytuacji politycznej. Notowania zmieniają się zgodziny na godzinę. Mimo tego sytuacja nie jest właściwie wyjaśniona, bo nie ma ani zdecydowanej tendencji zniżkowej, ani też zwyżkowej. Rzecz charakterystyczna, że w przeciwieństwie do giełd europejskich — giełdy zbożowo-towarowe w Ameryce wykazują tendencję spokojniejszą, nie zaznaczając w swoich kursach tak rażących w krótkich odstępach różnic.

Nie można dostać igieł
do patefonów

Anegdotyczny charakter przybiera niekiedy niedociągnięcia w przemyśle sowieckim. Obecnie np. jak donosi „Prawda", w handlu nie można tam za żadną cenę nabyć igieł do patefonów. Największa w Sowietach fabryka patefonów we Włodzimierzu produkowała dotąd od początku roku duże ilości patefonów, ale nie dostarczyła potrzebnych 140 milionów igieł patefonowych, wobec czego obywatele sowieccy rezygnują z kupowania patefonów. Spowodowało to, iż fabryka we Włodzimierzu poniosła wielkie straty, szacowane na milion rubli.

Ile przybyło szkół powszech.
w ciągu 10 lat

Jak wykazują dane statystyczne ilość szkół powszechnych podniosła się u nas w ciągu ostatnich 10 lat bardzo nieznacznie. W roku szkolnym 1925/6 było ich ogółem 26.048, zaś w roku 1936/37 tylko 26.837, a więc przybyło zaledwie 789 szkół. W tym samym czasie liczba dzieci wzrosła z 3.137 600 w r. 1925/6 do ilości 4.593.000 uczniów w r. 1936/7. Wykazuje to przyrost dzieci szkolnych o liczbę 1.455.400 na 789 szkół.

Sensacyjny proces b. zawiadowcy

Na ławie oskarżonych w Sądzie okręgowym w Warszawie zasiadł emerytowany zawiadowca stacji Warszawa Wschodnia Stanisław Dobrowolski.

W 1936 r. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie rozpisała przetarg na dzierżawę restauracji kolejowej na dworcu Warszawa Główna. Między innymi podanie złożył Dobrowolski, nie zostało ono jednak uwzględnione, bowiem Min. Komunikacji zarządziło wydzierżawienie restauracji poprzedniemu dzierżawcy.

Od tego czasu do Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych napływały listy od Dobrowolskiego, w których w sposób obelżywy, Dobrowolski uskarżał się na odmowne załatwienie jego podania. W listach tych Dobrowolski zarzucał urzędnikom „łapownictwo, podłą łajdacką protekcję, krecią robotę warchołów i demagogów" i t. d., nazywając urzędników „Kainami, oprawcami, sprzedającymi ojczyznę" i t. d.

W jednym ze swych listów Dobrowolski tak pisze do Dyrekcji P. K. P.:

„Mogę stracić panowanie nad swymi wyczerpanymi nerwami, a kiedy to nastąpi, stanowczo dostanę ataku szału, a wtedy zakończy się wszystko tragedią, w konsekwencji czego poleje się krew i rozlegnie się płacz i szloch pozostałych wdów i sierót".

W r. 1936 sprawa została skierowana do sądu grodzkiego. Dobrowolskiemu jednak na zasadzie amnestii sprawę umożono. Wkrótce jednak ponownie zaczęły napływać listy i podania, w których opisuje znane mu rzeczywiste, lub rzekome nadużycia dokonywane w P. K. P.

W jednym z pism Dobrowolskiego znajdujemy takie zdanie „...na wymienioną zbrodnię odpowiem zbrodnią, po wykonaniu której oddam się sam w ręce sprawiedliwości.. Głos mój poprzez sądy i mury więzienne dotrze do Najwyższych Sterników Nawy Państwowej".

W jednym liście Dobrowolski grozi inż. Edwardowi Zienkiewiczowi:

„W niedalekim czasie stoczymy ze sobą krwawą walkę... jeżeli obydwaj padniemy trupem w stoczonej walce, to nazwisko Pana Dyrektora okryje się hańbą, moje zaś zostanie otoczone czcią... A gdy wyjdę z tej walki obronną ręką i zostanę zakuty w kajdany, to każdy brzęk ogniw łańcucha będzie dla mnie osłodą w ciężkim życiu więzienym".

Dobrowolski ma żonę i jedenaścioro dzieci, jest odznaczony Krzyżem Zasługi, utrzymuje się obecnie z emerytury, wynoszącej 357 zł miesięcznie.

Broni adw. Malecki.

Sprawa została odroczona, dla zbadania świadka Uszczewskiego, inspektora z głównego inspektoratu Min. Komunikacji.

Afera przesyłkowa w Wilnie

W Wilnie wykryto niezwykle pomysłową i skomplikowaną aferę, której ofiarą padł szereg większych firm warszawskich 30 lipca br. policja wileńska otrzymała wiadomość, że z ekspedycji stacji kolejowej w Wilnie zaginęła wartościowa przesyłka, zawierająca towary na 8 tys. zł. Po paru dniach stwierdzono zaginięcie jeszcze trzech cennych przesyłek, zaś w czterech innych zamiast towarów znaleziono... kamienie i wióry.

Policja stwierdziła, że wartościowe przesyłki zostały podjęte przez biuro ekspedycyjne Kewesa, które przedstawiało faktury kolejowe ze sfałszowanymi numerami. Okazało się, że również na przesyłkach zamieniano numery, wskutek czego, posługując się zamienionymi numerami faktur, ekspedycja wykupiła cenne towary za drobne sumy.

Dalsze dochodzenie wykazało, że biuro ekspedycyjne nie ponosi winy, gdyż fraktury i polecenia podjęcia tych towarów otrzymało od niejakiego Hechta, kupca z Warszawy.

W związku z tym do Warszawy wysłano przodownika policji śledczej, specjalistę od wykrywania rozmaitych machinacyj kolejowych. Wywiadowca wkrótce odnalazł kupca Hechta. Okazało się jednak, że i Hecht jest Bogu ducha winien w tej sprawie, gdyż faktycznym sprawcą oszustwa jest inny osobnik, który rzekomo znalazł przypadkowo zagubiony przez Hechta paszport i od tego czasu podszywał się pod jego nazwisko.

W dalszym ciągu stwierdzono, że oszustem jest niejaki Chaim Leon Brawer i że pomagała mu w sprytnych kombinacjach niejaka Golda Akermanowa, właścicielka sklepu materiałów piśmiennych w Lublinie.

Brawera wywiadowca aresztował w miasteczku pod Lublinem dokąd ukrywający się przed pościgiem oszust przybył na wesele swego brata. Wywiadowca znalazł się w liczbie gości weselnych i ujął oszusta.

Brawera przewieziono do Wilna i osadzono w więzieniu Łukiskim.

Życie literackie

Pieśniarz emigracji

Na półkach księgarskich pojawiła się książka p. t. „Polskie kłosy na obcej ziemi". Autorem tego zbioru poezji jest wychodźca polski dziś reemigrant, Zdzisław Karr-Jaworski. Praca ta jest wyrazem doli i niedoli naszej ośmiomilionowej rzeszy emigrantów. W dobie tak wielkiego zainteresowania naszym wychodźtwem — tomik ten jest prawdziwym zjawiskiem w literaturze polskiej. Poezje ujęte w rymy proste, prosto z serca płynące, spełnią swoje zadanie znakomicie.

Trzeci tom poezji Przybosia

Julian Przyboś, czołowy poeta Awangardy, wydaje u Ferdynanda Hoesicka trzeci — po „Śrubach" i „W głąb lasu" tom poezji. Tytuł nie jest jeszcze ustalony

Zegadłowicz wydaje nową powieść

Emil Zegadłowicz wydaje nową powieść. Tym razem będzie to powieść współczesna, oparta na motywach psychologicznych, o tendencji społecznej, traktująca życie urzędnika--emeryta w małym miasteczku.

Wielki sukces Jaracza

Stefan Jaracz odniósł nowy wielki sukces. W wystawionym w tych dniach przez Teatr Ateneum w Warszawie arcydziele Moliera „Świętoszku", kreuje on słynną postać Tartuffa. Krytyka stołeczna zgodnie stwierdza — że jest to jedna z największych [illegible] Jaracza w ostatnich latach.

Belgia broni się
przed ekspansją przemysłu francuskiego

Włókiennictwo francuskie zaczęło ostatnio organizować przedsiębiorstwa filialne w Belgii. Przemysł belgijski postanowił podjąć przeciwko tej inicjatywie akcję, obawiając się nadmiernej aktywności przemysłu francuskiego kosztem gospodarki belgijskiej.

Do akcji tej przyłączyła się również izba handlowa w Verviers, podkreślając, że powstawanie firm francuskich w Belgii jest niepożądane z wyjątkiem przedsiębiorstw, produkujących artykuły niewyrabiane w Belgii lub stosujących nowe metody fabrykacji.

Na podstawie tych wystąpień, rząd belgijski w najbliższym czasie podjąć ma akcję oficjalną, zmierzającą do zahamowania nadmiernej ekspansji przemysłu francuskiego na terenie Belgii.

LUDWIK MASCHOFF

„BAGNO"

94) POWIEŚĆ

— Dziesięć lat blisko jestem żonaty i w małżeństwie tym byłem szczęśliwy, aż dopiero dzisiaj przekonałem się, że szczęście moje — — —

— Ma kochanka?

— Poświęcałem się dla niej i tego naszego domu, latami pracowałem, odmawiałem sobie wszystkiego, a teraz nie mam dachu nad głową. W moim łóżku leży inny — — —

Wo sind Deine Haare
August — August

Poprowadziła go do swego pokoiku, w oficynach na czwartym piętrze. Schody trzeszczały pod ich krokami i chwiała się wychwierutana poręcz, gdy się o nią wsparli. Gdzieś zawarczał pies pod drzwiami obcego mieszkania zbudzony ich przejściem.

Wpuściła go do małej izdebki. Buchnął mu w twarz odór nędzy, zapach taniego mydła toaletowego i ordynarnych kosmetyków. Ukryta między różnokolorowymi bibułkami skręconymi na druciakach w kształt jakichś kwiatów, zapłonęła mała żarówka elektryczna zwisająca nad stołem, rozpościerając wokół przyćmione światło.

— Tu możesz powiesić płaszcz i kapelusz, odezwała się, wskazując na hak wbity w ścianę przy wejściu, a ja nazywam się Fritzi, die dicke Fritzi.

Reindl opadł ciężko na stołek, wsparł głowę na ręce i zapatrzył się w kąt pokoju tonącego w zupełnym cieniu.

— Latami pracowałem, by sobie stworzyć dom, jakiś byt, a dziś nie mam nawet dachu nad głową.

— Możesz u mnie spać, odpowiedziała Fritzi, zdejmując z siebie bluzkę.

— Zakradł się między nas i zniszczył nasze szczęście. Wypchnął mnie naprzód z pokoju, a dzisiaj z mieszkania. Wszystko było daremne. Teraz stoję przed ruiną własnego szczęścia, przed ruina przyszłości — — —

Fritzi była już w koszuli.

— Chcesz w łóżku czy na otomanie? spytała.

— Od miesięcy duszę to wszystko w sobie, nikomu słowem o tym nie wspominałem, a serce moje targał ból — — — To jest życie — to jest życie....

— No maleńki — co tu ciągle to samo powtarzać — bardzo dobrze cię rozumiem — trudno...

Ujęła jego głowę i tuliła pieszczotliwie do pełnych, zwisających jej na brzuch piersi.

— Położymy się na otomanę, mówiła, a chcąc mu sprawić szczególną przyjemność, dodała, — zdejmę nawet koszulę jak chcesz — no chodź!

Położyła się i czekała. Reindl siedział jeszcze chwilę nieruchomy, skamieniały w swym bólu nagle, kryjąc twarz w złożonych na stole rękach, zawołał przez łzy:

— Ich muss zu a Hur gehen und mein Leid ausweinen zu können. Dös ist a Leben. Herr Gott im Himmel, ist dös a Leben!

Fritzi patrzyła na niego zdziwiona, obawiała się jakiejś awantury — chciała coś powiedzieć, uspokoić go, ale Reindl wstał już, przeszedł po pokoju, wyjął potem z kieszeni pięciomarkówkę, położył ją na stole i sięgając po kapelusz, powiedział — Możesz się ubrać. Sprowadź mnie na ulicę.

To się Fritzi jeszcze nie przytrafiło. Wzgardzić jej pieszczotami, nawet — bez koszuli — — —

— Jak chcesz, odparła urażonym tonem.

Ociężale wstała z otomany, wzięła pieniądze ze stołu, schowała je do pularesa i ściągając otyły brzuch wygniecionym gorsetem, nuciła —

Wo sind Deine Haare
Aujust — Aujust — — —

Czas biegł szybko. Mijały miesiące, z miesięcy powstawały lata. Każdy dzień przynosił coś nowego, to nowe stawało się powszednim. Otwiercki przywykł do tego trybu życia, jak każdy inny do swego zawodu. Jak robotnik do hali fabrycznej lub urzędnik do biura. Studio nie wywierało na nim żadnego wrażenia, a szminka stała się bezowocną, tak jak i powietrze w atelier, nie reagował już więcej na krzyki kierowników i ich pomocników, będąc z nimi za pan brat, z jednymi więcej, z innymi mniej zaprzyjaźniony, tylko stosunek do Bäckera i Eckermanna pozostał nadal ten sam. Cóż im zależało na jakimś statyście, kiedy czuli się półbogmi i cóż miało nakłonić Otwierckiego, do wyciągnięcia do nich pojednawczej dłoni. I bez nich miał dość zajęcia i żył, nie łażąc przed nimi na czterech łapach. Nawet te cztery lata spędzone już w filmie, nie potrafiły jego dumnemu karkowi nadać więcej giętkości. Otwiercki pozostał taki, jaki był dawniej. Mimo wszystko czuł się wyższym od tego chamstwa.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Przełomowe chwile pokoju w Monachium

Monachium. Rozmowy kanclerza Hitlera z Mussolinim oraz premierami Chamberlainem i Daladier rozpoczęły się o godz. 12.45 w pałacu kanclerza na placu królewskim. W rozmowach biorą również udział ministrowie v. Ribbentrop i hr. Ciano. Jako tłumacz i protokulant asystuje przy obradach radca legacyjny dr. Schmidt z urzędu spraw zagranicznych oraz gen. sekretarz francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych Leger.

Monachium Pat. Wczoraj o godz. 12.30 udali się zagraniczni mężowie stanu do domu kanclerza na śniadanie. Mussoliniemu towarzyszył zastępca kanclerza Hitlera Hess, Chamberlainowi Ribbentrop, Daladierowi — Goering. Po każdego gościa przyjeżdżali dygnitarze niemieccy, przewożąc go do domu kanclerza.

Zaraz po krótkim śniadaniu rozpoczęły się narady w gmachu otoczonym na paręset metrów kordonem milicji partyjnej nie przepuszczającym nikogo. Mimo nadziei związanych z obradami jeszcze nie można stawiać żadnych horoskopów co do ich wyników.

W kołach politycznych oceniają sytuację nadal z całą powaga kładąc nacisk na fakt, że radykalne i natychmiastowe załatwienie kwestii sudeckiej jest sprawą honoru Rzeszy. Koła francuskie i brytyjskie oceniają położenie z równą powaga spodziewają się jednak znaleźć wyjście z trudności i pewnych ustępstw ze strony niemieckiej jeśli nie w terminie określonym przez memorandum to przynajmniej w „przesunieciach" czerwonej linii demarkacyjnej wyznaczonej na obsadzenie przez wojska niemieckie. Koła włoskie zachowują milczenie.

Nowe udogodnienia w ruchu pocztowym

Z dniem 1 października br. wprowadza poczta nowe udogodnienia dla nadających paczki. Zostają mianowicie zniesione adresy pomocnicze na paczki bez pobrań których wartość nie przekracza 200 zł; nadawca zatem nie będzie musiał wypełniać blankietu i czynności jego ograniczą się do prostego oddania paczki za potwierdzeniem (manipulacja tak prosta jak nadanie listu poleconego).

Uprości to i przyspieszy znacznie załatwienie interesanta.

Drugą inowacją jest wprowadzenie paczek poste — restante na okaziciela. Wszystkie bowiem rodzaje paczek mogą być nadawane bez podania adresu i nazwiska odbiorcy a zawierać jedynie napis: „Poste restante — na okaziciela" i nazwę urzędu przeznaczenia. Paczki takie wydawane będą okazicielowi dowodu nadania.

Dalsze udogodnienia dotyczą przede wszystkim sfer handlowych i wprowadzają dla wysyłających ponad 20 paczek tygodniowo za pomocą pocztowej książki nadawczej możność przerzucenia opłat pocztowych na adresata, po uprzednim zarejestrowaniu się nadawcy i wreszcie dla nadających przeciętnie 50 paczek tygodniowo z podaną wartością ponad 10.000 zł. możność opłat kredytowanych za zezwoleniem Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Bliższych informacji udzielają zainteresowanym wszystkie placówki pocztowe.

Z tygodnia lotniczego

Onegdaj przyjął przewodniczący L. O. P. P. wicewojewoda Dr Małaszyński delegację Związku Zyd. Stowarzyszeń Human tarnych „Brei Brith", w której imieniu pr. Dr Rattler złożył na cele Ligi 2000 zł.

Komunikat

Komenda Ochotniczego Korpusu Zaolzańskiego Ziemi Krakowskiej odwołuje z dniem dzisiejszym zbiórki i apele ochotników, a to aż do czasu dokonania przydziału ochotników do kompanij i baonów, o czym ochotnicy będą powiadomieni.

Następne zbiórki ochotników zostaną za rządzone drogą prasową, radiową i afiszami rozlepionymi na murach miasta.

Komenda Ochotniczego Kropusu Zaolzańskiego

Na krakowskim bruku

Dzikie jazdy szoferów

Niewiadomo jak dotąd jeździł autem Stanisław Wylęgała zam. przy ul. Pl. Na Stawach. Ile już razy przejechał przechodniów na ulicy. Dość na tym, że na ul. Długiej najechał na przechodzącego przez jezdnię Wojciecha Kaczora zam. przy ul. Kamiennej 17. Wskutek najechania Kaczor doznał ciężkich obrażeń ciała. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

Hoffman Hoffmanowi ukradł łańcuszek

Pociągi nie zawsze służą do przewożenia pasażerów. Zdarzają się wypadki że służą także do innych celów. Wykorzystał to wlaśnie Hoffman Eliezer lat 32 zamieszkały we Lwowie przy ul. Rękodzielniczej. Hoffman przeieżdżając pociągiem poznał drugiego Jakuba Hoffmana zam. w Nowym Sączu któremu na pamiątkę skradł złoty łańcuszek wartości 500 zł.

Hoffmanem Eliezerem zaopiekowała się policja, żeby mu uniemożliwić dalsze zawieranie podobnych znajomości.

Niefortunna wyprawa złodziejska synów właścicieli realności

Leon Żak lat 22 robotnik i Jan Hyla lat 28 robotnik zam. w Rakowicach przy ul. Sierżanta Stańca obaj synowie właścicieli realności mieli mało pieniędzy i dlatego postanowili je za wszelką zdobyć.

Zakradli się więc nocą do mieszkania profesora Stefana Schmida zam. przy ul. Szymanowskiego 2 i zabrali garderobę i futra wartości ogólnej 3000 zł. Niestety imprezа synów właścicieli realności nie udała się ponieważ policja zatrzymała obu i osadziła w więzieniu. Część garderoby której złodzieje nie zdołali sprzedać odebrano i zwrócono właścicielowi.

CZYTAJCIE CODZIENNĄ PRASĘ DEMOKRATYCZNĄ

OGŁOSZENIA; Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/mm Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4 Ceny ogłoszeń w złotych; I.strona w 1 łamie za m/m zł 1.25; Tekst II—VII strony zł 1. — Z tekstem zł 0.70 Nadesłane za 1 m/m w 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście; do 86 m/m w 1 łamie zł 20·—, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0 15.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Eugeniusz Mroczek. Drukarnia „Litoscha" w Krakowie, Pl. Zgody 6 — Tel. 185-03